

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981

Stan wojenny w Polsce w latach 1981–1983 – stan nadzwyczajny wprowadzony 13 grudnia 1981 roku na terenie całej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niezgodnie z Konstytucją PRL. Ale jak do tego doszło? Dlaczego wprowadzono stan wojenny? Jakie wydarzenia doprowadziły do tej sytuacji?

Do wprowadzenia stanu wojennego wg planu miało dojść o północy z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Decyzja ta i poprzedzające ją wielomiesięczne przygotowania były najściślej strzeżoną tajemnicą państwową. Informacje na ten temat nie mogły dostać się przede wszystkim do kierownictwa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który w latach 1980-1981 był potężnym politycznym przeciwnikiem polskich komunistów.

Związek domagał się przejrzystych zasad prowadzenia władzy i poszerzenia strefy wolności. To właśnie powstanie „Solidarności” na skutek ogólnopolskich strajków, stało się początkiem największego w dziejach kryzysu politycznego jaki przeżyła Polska Rzeczpospolita Ludowa. Aż szesnaście miesięcy zajęło podjęcie decyzji by użyć siły przeciw buntującym się ludziom.

Polscy komuniści musieli przyznać się przed sobą, że bez użycia wojska odzyskanie kontroli nad sytuacją w kraju będzie dla nich niemożliwa. Wojciech Jaruzelski, w grudniu 1981 r. na stanowisku I sekretarza KC, premiera oraz ministra obrony narodowej komentował ten fakt na kilka dni przed 13 grudnia:

“Jest to potworna, makabryczna kompromitacja dla partii, że po 36 latach sprawowania władzy trzeba jej bronić siłą milicyjną. Ale przed nami nie ma już nic. Trzeba być przygotowanym do podjęcia decyzji, która pozwoli uratować to, co podstawowe.”

Lato 1980 roku obfitowało w ważne wydarzenia. To właśnie wtedy na moskiewskich igrzyskach olimpijskich, swój legendarny złoty medal olimpijski zdobywał polski mistrz tyczki Władysław Kozakiewicz. Cały lekkoatletyczny stadion w stolicy ZSRR kibicował faworytowi gospodarzy Konstantinowi Wołkowowi, jednak to Kozakiewicz wygrał złoto. Gdy wylądował po rekordowym skoku, w geście radości pokazał widowni zgiętą rękę, co powszechnie uznaje się za gest obraźliwy.

Niespełna dwa tygodnie wcześniej taki sam gest wykonali pod adresem polskich władz robotnicy Lubelszczyzny.

To właśnie tam wybuchła pierwsza fala strajków, wywołanych pogarszającym się zaopatrzeniem i ogólnym rozczarowaniem polityką prowadzoną przez rząd Edwarda Gierka. Akcje te doprowadziły do fali kolejnych buntów a władze czuły się praktycznie bezsilne. Władze jak tylko się dało próbowały uspokoić buntujący się lud. Nie było jednak czasu do stracenia, bo z każdym dniem strajki rozlewały się po całym kraju.

Od połowy października z obszarem przyszłych działań zapoznało się ponad tysiąc Wojskowych Terenowych Grup Operacyjnych. Intensywne ćwiczenia w walkach z tłumem przechodziły oddziały ZOMO. W więzieniach przygotowano miejsca dla około 5 tys. działaczy "Solidarności" i opozycji, którzy mieli zostać internowani na podstawie list sporządzanych od początku 1981 r. W rządach "Solidarności" zdawano sobie sprawę ze wzrostu napięcia, liczone jednak, że do konfrontacji z władzami komunistycznymi dojdzie dopiero po przyjęciu przez Sejm rządowej ustawy "O nadzwyczajnych środkach działania w interesie ochrony obywateli i państwa".

13 grudnia 1981 wprowadzono stan wojenny na terenie całej Polski. Tego ranka dzieci zamiast zobaczyć kolejną emisję "Teleranka" razem z rodzicami zobaczyły w telewizji gen. Jaruzelskiego ogłaszającego stan wojenny.

Dekret o wprowadzeniu stanu wojennego był niezgodny z obowiązującym wówczas prawem, ponieważ Rada Państwa mogła wydawać dekryty jedynie między sesjami Sejmu. Tymczasem sesja taka trwała, a najbliższe posiedzenie izby wyznaczone było na 15 i 16 grudnia.

Wraz ze stanem wojennym wprowadzono godzinę milicyjną od godz. 22 do godz. 6 rano, a na wyjazdy poza miejsce zamieszkania potrzebna była przepustka.

Korespondencja podlegała oficjalnej cenzurze, wyłączono telefony, uniemożliwiając między innymi wzywaniem pogotowia ratunkowego i straży pożarnej. Większość najważniejszych instytucji i zakładów pracy została zmilitaryzowana i była kierowana przez ponad 8 tys. komisarzy wojskowych.

Stan wojenny odbił swoje piętno na Polsce i Polakach. Doprowadził do ostatecznego i całkowitego podziału pomiędzy władzą komunistyczną i społeczeństwem.

Aresztowania i internowania, represje, a nade wszystko brutalne ataki MO czy ZOMO tylko nasilały negatywne emocje.

Społeczeństwo nie wierzyło już w możliwość stopniowego wprowadzenia reformy systemu politycznego i ekonomicznego.

W ramach przygotowań do zniesienia stanu wojennego przeprowadzono także zmiany w konstytucji PRL, upoważniając Radę Państwa do wprowadzenia stanu wojennego ze względu „na obronność lub wewnętrzne zagrożenie” oraz stanu wyjątkowego „na całym lub części terytorium jeżeli zagrożone zostało wewnętrzne bezpieczeństwo państwa lub w razie klęski żywiołowej”. „W wypadkach niecierpiących zwłoki” stan wyjątkowy mógł być ogłoszony jednoosobowo przez przewodniczącego Rady Państwa.

Po zniesieniu stanu wojennego, TKK postulowała kontynuowanie działalności podziemnej i, w miarę możliwości, również jawnej. Władze, nie chcąc okazać słabości, udawały, że stan wojenny udał się i spełnił swoją rolę. Rok 1983 zamknęła wizerunkowa kompromitacja władz PRL. 5 października 1983 r. ogłoszono informację o przyznaniu Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla. Rzecznik rządu Jerzy Urban stwierdził, że to „niewielki epizod w antypolskiej i antykomunistycznej krucjacie”. Odbiór społeczny tego wydarzenia, mimo wielkich wysiłków propagandowych władz, był jednak kompletnie inny, a wielkie wyróżnienie wzmocniło podziemną Solidarność.

Dokładna liczba osób, które w wyniku trwającego 586 dni stanu wojennego poniosły śmierć, jest nieznana. Poza kilkunastoma ofiarami brutalnego tłumienia strajków i manifestacji, ofiarami byli ciężko chorzy. Wielu zmarło w wyniku zablokowania łącz telefonicznych i transportu. Nie wiadomo też, jak wiele osób straciło zdrowie na skutek prześladowań, bicia w trakcie śledztwa lub demonstracji ulicznych.

Przedstawiane listy ofiar liczą od kilkudziesięciu do ponad stu nazwisk.